

Włodzimierz Taboryski

Co jest ważniejsze – szkoła z pasją czy uczeń z pasją?

Spis treści:

I. Wstęp

II. Wyznaczniki

III. Rekrutacja do 21 SLO

IV. Realizacja

I. Wstęp

Od wczesnych lat moje życie i praca zawodowa były ściśle związane z rozwijaniem własnych zainteresowań i pasji. W systemie edukacji rozpocząłem pracę w 1985 r. w eksperymentalnym LX LO. Kiedy rada pedagogiczna LX LO im. Wojciecha Górskiego zrezygnowała z realizacji eksperymentu edukacyjnego dr Danuty Nakonecznej, założyłem Stowarzyszenie "Sztuka-Edukacja-Promocja", a następnie powołałem autorskie 21 Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Warszawie, którego do dziś jestem dyrektorem. Pięć lat później powstała Akademia Sztuki i Kultury, a w 2005 roku założyłem fundację [Społeczny Fundusz Stypendialny](#), której celem jest wspieranie wartościowych inicjatyw i uzdolnionej młodzieży. Na bazie tych doświadczeń w niniejszym opracowaniu próbuję ująć w punktach zagadnienia i refleksje dotyczące roli, jaką odgrywa rozwijanie pasji na terenie instytucji, jaką jest szkoła.

II. WYZNACZNIKI

1. Szkoła z pasją, to taka placówka, która zdecydowała się na realizację zwykle ambitnego programu edukacyjnego i realizuje go poprzez nauczycieli, pasjonatów tego programu.
2. Uczeń z pasją, to taki uczeń, który realizuje się w jakiejś dziedzinie i jest w niej aktywny. Ważne są pracowitość, konsekwencja i upór.
3. Poczynając od przedszkola każda placówka oświatowa powinna spełniać warunki firmy coachingowej, czyli powinna wspierać ucznia w jego rozwoju, a zwłaszcza w poszukiwaniach swoich pasji, nie zapominając – w odpowiednich proporcjach – o edukacji opartej na erudycji.
4. Na VI Kongresie Obywatelskim (5.11.2011, <http://www.pfo.net.pl/vi-kongres-obywatelski>) w sekcji „Czy potrzebujemy „przewrotu kopernikańskiego” w edukacji?” panelistka prof. Agnieszka Kłakówna powiedziała, że polska szkoła za szybko zmusza ucznia do specjalizacji, profilowania z każdego przedmiotu. W polskiej szkole każdy uczeń musi nauczyć się jak najwięcej, np. z biologii *o systemie wydalniczym różnych zwierząt*. Właśnie – niestety, musi być przede wszystkim erudyta zamiast odkrywać w sobie siebie.
5. Najcenniejszymi czynnikami prorozwojowymi jest dla ucznia, to czas umożliwiający rozwijanie pasji, satysfakcja z pokonywania kolejnych progów i poczucie sukcesu, że inni widzą i cenią go za to, czego dokonał.
6. Problemu nie ma, kiedy uczeń i szkoła są kompatybilni, czyli wtedy, gdy szkoła nie przeszkadza uczniowi realizować pasję a jeszcze lepiej, gdy wspomaga go w tym.



1999 sesja średniowieczna

III. REKRUTACJA do 21 SŁO

1. Podstawą kompletowania humanistycznej wspólnoty jest autorska rekrutacja. Dzięki niej wyławiamy humanistów-pasjonatów. Po pierwsze, są to najczęściej osoby wrażliwe. Trzeba więc ich przekonać, że u nas będą bezpieczne, że ich wrażliwość będzie dostrzegana i szanowana. Temu służą:
 - domowy wystrój wnętrza szkoły (m.in. ciepła kolorystyka ścian, szatnie w domowych szafach, wykładziny, na ścianach wiszą oryginały dzieł plastycznych) – to daje 5% kandydatów, którzy starają dostać się do naszej szkoły,
 - charakter pierwszych spotkań jak: dni otwarte, w których czynnie uczestniczą uczniowie (sam na sam z kandydatami); otwarte zajęcia i programy pozalekcyjne; Salon PERSPEKTYW, którego byłem pomysłodawcą (1996) i współorganizatorem (1997, 1998); liczne spotkania indywidualne (dyrekcja zawsze dostępna); gościnny udział w lekcjach – 20% naboru,
 - przyjazna szkolna strona internetowa www.21slo.edu.pl (jest ona aktualizowana niemal codziennie) – 30% naboru; prowadzimy też m.in. www.akademia-kultury.edu.pl, www.retoryka.pl, www.warsztaty-teatralne.pl oraz podstrony do wszystkich osiemnastu przedmiotów,
 - stały, ciągle podtrzymywany kontakt z absolwentami, czyli szkoła jest polecana przez ich rodziny i znajomych – to aż 45% naboru.
2. Do naszej szkoły przyjmujemy ucznia na podstawie: egzaminu wstępnego, wyników uzyskanych na egzaminie gimnazjalnym i osiągnięć co najmniej na poziomie województwa – udokumentowanych dyplomami.
3. Oczywiście najważniejszy jest nasz egzamin, który niekiedy nazywam „małą maturą”. Ma on charakter przygotowanej przez ucznia dobrze skomponowanej i przekonująco zrealizowanej prezentacji na temat swojej głównej pasji.
4. Przedmiotem prezentacji kandydatów są ich prace plastyczne, fotografia, aktywność teatralna, filmowa, śpiew, muzyka z nauką w szkole muzycznej. Cieszymy się z ich aktywności społecznej w harcerstwie, wolontariacie, redakcjach nie tylko szkolnych gazetek, jak też aktywności sportowej (pływanie, tenis, hippika, taniec, nurkowanie, sztuki walki). Wielu mówi o swoich podróżach, które ich ukształtowały. Zjawiają się ze swoimi podopiecznymi hodowcy psów, kotów.

5. Po prezentacji przechodzimy do rozmowy na jej temat, ale oczywiście i na wiele innych. Upewniamy się, czy ta pasja jest autentyczna. Zadajemy nietatwe pytania, które zmuszają ucznia do rozwiązywania postawionych problemów. Ciekawi jesteśmy ich aktywności kulturalnej, czytelniczej. Żartujemy, a czasem rozwiązujemy jakiś problem, np. swego czasu w ciągu 10 minut wyleczyliśmy z jąkania ucznia - dotąd aktywnie i długo leczącego się w wyspecjalizowanych poradniach.
6. Naczelną ideą organizującą działalność naszej szkoły jest idea SUKCESU, na którą składa się przeświadczenie, że osiągnięty sukces jest najważniejszym motorem rozwoju jednostki i grupy.¹ Dlatego bardzo ważnym elementem rozmowy jest wyłowienie informacji, czy uczeń ma świadomość, że osiągnął sukces w tej czy innej dziedzinie. Dla większości miarą sukcesu jest dyplom, świadectwo z wyróżnieniem, podziw rówieśników, rzadko rodziców, a śladowo - nauczycieli. My uświadamiamy, że taką najważniejszą, wewnętrzną miarą są też ich coraz lepiej i świadomiej tworzone dzieła, intensywna i systematyczna praca, ponadprzeciętne umiejętności czy erudycja.
7. Przyjęliśmy, że głównym celem szkoły jest przygotowanie człowieka do godnego odpowiadania na wyzwania losu. W ulotkach piszemy, że: *chcemy wyposażyć wychowanka we własny styl, w to COŚ, czym będzie "podpisane" każde jego dzieło, każde działanie, czym wyróżniać się będzie wśród tłumów. SZUKAMY INDYWIDUALNOŚCI!*
8. Taką rozmowę o pasjach zdaje każdy kandydat czy to do pierwszej, czy do trzeciej klasy.
9. Rekrutacja nauczycieli ma też zindywidualizowany charakter. Po sprawdzeniu formalności prawno-kadrowych rozmawiamy o tym jakie nauczyciel-kandydat ma pasje, najchętniej niezwiązane z zawodem, co to znaczy być nauczycielem sprawiedliwym itp. Sprawdzam też, czy kandydat ma poczucie humoru na swój temat. Jeżeli nie ma, to nie ma u nas miejsca dla niego. Od paru lat nie przyjmuję też palących nauczycieli.



2003 Kukulska odbiera Dębowy Taboret

¹ Program dydaktyczny, wychowawczy i organizacyjny 21 SLO wywodzi się z teorii psychologicznych [prof. Kazimierza Dąbrowskiego \(więcej\)](#) i [Erika H. Eriksona](#). Szczególnie pomocne okazały się opracowania i konsultacje [prof. Zbigniewa Kwiecińskiego](#) oraz [prof. Anny Brzezińskiej](#) a także doświadczenia szkół skupionych w [Towarzystwie Szkół Twórczych](#) (którego byłem współzałożycielem), [Towarzystwie Uniwersytetów Ludowych Ignacego Solarza](#) i [Zofii Solarzowej](#) (w którym prowadziłem program wychowania poprzez teatr), szkół i placówek pedagogiki alternatywnej.

IV. REALIZACJA

1. Na konferencji „Biznes to relacje” (18.11.2011, www.biznestorelacje.pl) mówiono m.in. o programach lojalnościowych w biznesie. Każdy z nas ma jakieś karty lojalnościowe, bonusy dla stałych klientów itp. Na konferencji odwrócono relację. To firma musi być lojalna w stosunku do klienta. Jeżeli firma coś obiecuje, to musi to spełniać. Tak też powinno być w szkole obiecującej, że będzie wspierać ucznia z pasją. Bardzo często przechodzą do nas uczniowie z różnych szkół. Tam trafili do obiecaney klasy dziennikarskiej, medialnej, teatralnej itd., ale po chwili okazywało się, że szkoła nie była przygotowana do realizacji obiecanego profilu: że „...kiedyś, że od przyszłego roku, że...” Na wspomnianej konferencji też zwracano na to uwagę. Najpierw musi być precyzyjny, logistycznie dopracowany program usługi dla klienta a dopiero potem reklama. Takie warunki spełniają np. technika, szkoły plastyczne, muzyczne, sportowe. W szkołach ogólnokształcących są klasy matematyczne, przyrodnicze itp. A co zaproponować uczniom, którzy mają inne pasje? Czy szkoła bez profilu jest zwolniona z obowiązku wspierania rozwoju ucznia sprofilowanego?
2. Dwadzieścia lat temu przyjęliśmy, że będziemy szkołą z pasją menedżersko-artystyczną. Myśleliśmy, że przyjdą do nas uczniowie chcący działać na rynku sztuki, organizować go. Oprócz obowiązkowych przedmiotów związanych ze sztukami wszelakimi (historia sztuki, muzyki klasycznej, teatru, filmu, retoryki), filozofii i łaciny wprowadziliśmy przedsiębiorczość (rok 1991, w kraju 2002). Jednak po czterech latach przeszliśmy na profil humanistyczny. Okazało się bowiem, że młodzież nie pasjonowała się tym, mimo organizowanych imprez (zabaw, pikników, koncertów, akcji charytatywnych, aukcji dzieł sztuki), mimo założenia przyszkolnej agencji artystycznej i jej kasy biletowej rozprawdzającej bilety do wszystkich placówek kultury i na wszystkie warszawskie imprezy, mimo powołania pierwszych w Polsce przyszkolnych miniprzedsiębiorstw. Młodzieży to nie pasjonowało, ale dziś myślę, że chyba nie było tak źle. Jak zbadałem, co robią absolwenci tylko pierwszego rocznika, to na dwunastu spośród nich, dziesiątka jest bardzo aktywna. Są dwie plastyczki z własnymi pracowniami, piosenkarka, bębniśta – muzyk i producent, dwie firmy tłumaczy, prawnik, naukowiec na politechnice, kurator muzeum etnograficznego, właścicielka firmy rozwoju osobowości, a ich wychowawca też założył własną firmę rekreacyjną i ciągle pracuje w naszej szkole. Z okazji dwudziestolecia szkoły postanowiliśmy zorganizować spotkania absolwentów i uczniów specjalizujących się w działalności tylko artystycznej (plastyka, film, teatr, śpiew, taniec). Okazało się, że na 500 osób 100 jest bardzo mocno osadzonych w tych branżach, także na polu międzynarodowym. Jedna piąta wychowanków jest rozpoznawalna w swoich środowiskach. To chyba niezły wynik? Może za to dostaliśmy certyfikat „Szkoły odkrywców talentów”. Ale my myślimy, że to tylko 1/5. Powinno być więcej. Boli nas, jeżeli dobrze rokujący uczeń nie spełnia oczekiwań.
3. Prof. Angela Duckworth z Uniwersytetu Pensylwanii pisała, że dla rozwoju fundamentalne jest łączenie samokontroli i pasji, czyli umiejętności pełnego zaangażowania i poświęcenia się swoim długookresowym celom. Myślę, że już wielką wartością jest to, że uczeń podstawówki poświęca się jakiejś pasji, intensywnie pracuje co najmniej miesiąc, czy gimnazjalista parę miesięcy, a licealista – pół roku. Pasje u ucznia najczęściej zmieniają się na inne albo zanikają. Na zewnątrz wydaje się, że pasja zniknęła,

ale tak naprawdę w nim jest, tylko z jakichś względów ukryła się. Jeżeli miał autentyczną jakąś pasję, to znaczy, że ten dynamizm w nim jest. Rasowy wychowawca nie może powiedzieć: „*ja za niego się nie nauczę*”. Cała praca szkoły musi więc być nastawiona na podtrzymywanie tej aktywności, tego dynamizmu. Cała kadra naszej szkoły jest w zmowie, bo musimy być aktywni coachingowo, ukazując bogactwo możliwości, które oferuje humanistyka. Mimo dominującego systemu klasowo-lekcyjnego, oferujemy liczne formy wykazywania przez uczniów różnych aktywności. Wspieramy tych, którzy są „bardzo zapracowanymi dziećmi”, bo pracują na planie filmowym, w teatrze, w szkole muzycznej, uprawiają zawodniczo sport. Co roku mamy parę międzyprzedmiotowych sesji naukowych, kilkanaście kół zainteresowań, z których najbardziej cenimy koła międzyszkolne. Od ponad piętnastu lat sami systemowo organizujemy wycieczki krajowe i zagraniczne, na których przewodnikami są uczniowie. Oczywiście mówią o dziełach sztuki, zabytkach, ale także o historii, ludziach, nauce, geografii i przyrodzie. W Kazimierzu Dolnym realizujemy wakacyjne warsztaty artystyczne (plastyka, teatr, film, fotografia). Każdemu uczniowi dane jest wystąpić na scenie teatralnej, zrealizować etiudy filmowe, uczestniczyć w kulturalnym życiu Warszawy, ale także wyjeżdżając do innych miast i regionów.

4. Mamy setki przykładów o zmianie zainteresowań, pasji w okresie licealnej nauki. Jest to dowód, że główną pasją szkoły musi być gotowość na dynamiczne zmiany zainteresowań uczniów, a nawet kreowanie ich. Krzysztof A. Janczak (matura 2002) na egzaminie wstępnym zaprezentował komputerowy film animowany, ale w drugiej klasie postanowił z Pawłem Paprockim (2002), że zostaną kompozytorami muzyki klasycznej. Na swoją studniówkę skomponowali poloneza. Paweł jest dziś aktorem Teatru Narodowego a Krzysztof - obsypywany licznymi nagrodami - komponuje symfonie, muzykę teatralną i filmową. Na przykład dla kolegi „ze szkolnej ławy”, Piotra Sobocińskiego Jr. (2003, on już zdawał do nas z zamiarem bycia operatorem), napisał muzykę do etiudy *ZIMA*, za którą to etiudę Piotr dostał na Festiwalu Camerimage Złotą Kijankę (2004) (<http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/327043>). Krzysztof z poprzednią pasją ma taki związek, że stworzył wspólną, multimedialną stronę internetową – www.janczak.art.pl. Natalia Przybysz (2002), mimo że zdawała jako uczennica szkoły muzycznej, miała zamiar zostać plastyczką. Z siostrą Pauliną wyjeżdżała – z sukcesami – na kazimierzowskie plenery, ale ostatecznie wróciła do śpiewu i wraz z nią założyła zespół Sistars. Janek Komasa (2000) świetnie pisał wypracowania. Pierwszą etiudę filmową zrealizował na lekcję w naszej szkole (1999). Pierwszą nagrodę filmową otrzymał w Cannes (2003). O naszych absolwentach nie zapominamy. Ich dokonania na bieżąco dokumentujemy na szkolnej stronie. Tym spośród nich, którzy w pracy zawodowej osiągnęli ponadprzeciętne wyniki, wręczamy statuetki Dębowy Taboret (<http://21slo.edu.pl/strona/strona/102.html>). Chcemy, aby ci absolwenci byli autorytetami dla następnych roczników. Wręczamy też statuetki Złoty Grot (<http://21slo.edu.pl/strona/strona/465.html>). Otrzymują je osobowości świata kultury, wytypowane przez naszych uczniów i absolwentów.

5. Jak widać nasz szkolny system nastawiony jest na indywidualizację nauczania. Co mi przeszkadza? To, o czym mówiono na VI Kongresie Obywatelskim, że polski system oświatowy prawnie zmusza szkołę i ucznia do jedynie słusznej specjalizacji z każdego przedmiotu. Zadałem tam pytanie – czy nie można wprowadzić polskiego IB², z podobnym zakresem programowym, z podobną, alternatywną polską maturą?

Włodzimierz Taboryski

² **Matura międzynarodowa (International Baccalaureate (IB) Diploma Programme)** – część międzynarodowego programu edukacyjnego [International Baccalaureate](#). Jest to dwuletni program nauczania na poziomie [liceum ogólnokształcącego](#), zazwyczaj w całości w języku obcym, zakończony egzaminem [maturalnym](#). W programie uczestniczy 2 189 szkół w 125 krajach.

Dyplom IB jest honorowany i uznawany za prestiżowy w wielu uczelniach na całym świecie. Jest traktowana jako równorzędny egzamin z angielskimi A-level (m.in. w [Oxfordzie](#), [Cambridge](#)) lub SAT ([MIT](#)).

(Źródło: http://pl.wikipedia.org/wiki/Matura_mi%C4%99dzynarodowa, stan z dnia 02.12.2011)